Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 24 Czwartek, dnia 24-go stycznia 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Senacka Komisja Skarbowo-Budżetowa

rozpoczęła obrady

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu wczorajszym przystąpiła do obrad nad budżetem na rok 1929/30 Senacka Komisja Skarbowo - Budżetowa pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu, Hipolita Gliwica, w obecności p. premjera Bartla.

Posiedzenie Konwentu Senjorów

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu wczorajszym o godz. 12-ej w południe pod przewodnictwem p. marszałka Sejmu, Daszyńskiego odbyło się posiedzenie Konwentu Senjorów.

Tematem obrad była sprawa omówienia szczegółów technicznych drugiego i trzeciego czytania budżetu na plenum.

W rezultacie dyskusji przyjęto propozycję p. marszałka Sejmu, co do terminu obrad i co do kontyngentu godzin przemówień. W myśl propozycji p. marszałka, m. in. na kluby, liczące od 5 do 15 członków włącznie, przypada po 10 minut przemówień na jednego członka, zaś ponad 70 członków przypada po 5 minut na jednego członka.

P. minister Rolnictwa

wyjechał z Warszawy

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

P. minister Rolnictwa, K. Niezabytowski, wyjechał z Warszawy i powróci 28 stycznia r. b.

Skon dwuch wielkich artystek

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Sfery artystyczne okryła onegdaj żałoba. Jednego dnia odeszły z pomiędzy żyjących dwie wybitne artystki scen polskich ś. p. Wiktorja Kawecka i ś. p. Wanda Osterwina.

Pogrzeb ś. p. Kaweckiej odbędzie się w Warszawie w sobotę, dnia 26 b. m., zaś pogrzeb ś. p. Osterwiny w piątek, dnia 25 b. m.

Prohibicja kosztuje St. Zjednoczone bardzo wiele

24 miljony dolarów dodatkowego kredytu uchwalił senat

WASZYNGTON, 23.I. Senat uchwalił 50 głosami przeciwko 27 kredyty w wysokości 24 miljonów dolarów na wzmożenie akcji prohibicyjnej w nowym roku budżetowym, niezależnie od 13 i pół miljonów już na ten cel przeznaczonych. Projekt ten musi być jeszcze zaaprobowany przez izbę reprezentantów. Sekretarz stanu skarbu sprzeciwia się stanowczo tej uchwale, oświadczając, że wydawanie tych pieniędzy jest zbyteczne. — (PAT)

Dobra wola Polski w stosunkach z Niemcami

napotyka ze strony niemieckiej na propagandę odwetową

Dalsza dyskusja nad exposè ministra Spraw Zagranicznych

Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca wczoraj pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego, prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad ekspose ministra Zaleskiego.

Pierwszy zabrał głos poseł Lewicki (Kl. Ukraiński) i przedstawił szereg spraw, dotyczących stosunku do mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Następny mówca, poseł Walewski (BB), omawiał szeroko stosunki polsko - niemieckie, **podkreślając pełną dobrą wolę,** z jaką Polska skłania się do porozumienia, spotyka jednak ze strony przeciwnej niewyraźne stanowisko rządu, szowinistyczną opinję znacznej części społeczeństwa niemieckiego **oraz żywą agitację.**

Dwuznaczną jest również postawa socjalistów niemieckich, **ulegających propagandzie odwetowej.**

Poseł Niedziałkowski zaznaczył, że socjaliści polscy wobec ogólnej linji polityki zagranicznej Rządu polskiego zachowują pełną lojalność, pomimo stanowiska opozycyjnego w dziedzinie stosunków wewnętrznych.

Następnie domagał się, aby kontakt między Rządem a parlamentem w zakresie polityki zagranicznej był zacieśniony, gdyż brak kontaktu zmniejsza możliwości oddziaływania na czynniki społeczne innych krajów, zmniejsza też ogólne poczucie odpowiedzialności.

W chwili obecnej poczucie bezpieczeństwa jest naogół bardzo słabe. Stosowane są przejściowe środki zaradcze, **nie prowadzące jednak do utrwalenia pokoju światowego.**

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca podkreślał konieczność **zmniejszenia tarć o sprawę mniejszościową** oraz podkreślał, iż sprawa ukraińska i białoruska nie są tylko zagadnieniami wewnętrznemi Polski, ale ogólno - światowemi i Ministerstwo Spraw Zagranicznych winno mieć większy niż dotąd głos w tych sprawach.

Pos Reich, pochwalając naogół pokojową linję polityki Rządu polskiego, wysuwał dezyderaty mniejszości żydowskiej, wyrażając nadzieję, iż potrzeby mniejszości będą załatwiane na drodze pozytywnych czynów.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do środy przyszłego tygodnia. Do głosu zapisanych jest jeszcze kilkunastu mówców.

17 zł. 20 gr. za paszport zagraniczny

płacić będziemy od dnia 1 kwietnia b. r.

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu wczorajszym obradowała pod przewodnictwem wiceprezesa Komisji pos. Kiernika (Piast) Sejmowa Komisja Skarbowa.

Komisja uchwaliła projekt ustawy, referowanej przez pos. Piecha, znoszący dotychczasowe opłaty za paszporty zagraniczne i wprowadzający normalne opłaty paszportowe, **wynoszące 10 fr. szw., równających się 17 zł. 20 gr.** Projekt wspomnianej ustawy, uchwalony w drugiem i trzeciem czytaniu, przewiduje, że paszporty zagraniczne są ważne na przeciąg dwóch lat i wielokrotny wyjazd.

Paszporty dyplomatyczne są wolne od opłat; paszporty i zaświadczenia dla robotników, emigrantów i osób, udających się za granicę w celu zarobkowania, jak również paszporty, wydane na zasadzie świadectwa niezamożności, są **wolne od opłat.**

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1929 r.

Propaganda niemiecka na polskim Śląsku

3 milj. zł. rocznie płacił Berlin

nauczycielom niemieckim na Górnym Śląsku za zdradę interesów polskich

KATOWICE 23. 1. — Jak się dowiadujemy dochodzenie przeciwko 400 nauczycielom i nauczycielkom niemieckim, pobierającym od r. 1925 stałe płace od rządu niemieckiego za pośrednictwem Volksbundu, jest już na ukończeniu.

Olbrzymia większość przesłuchanych nauczycieli **przyznała się z całym cynizmem do pobierania tych dodatkowych płac.**

Niektórzy z nich wyjaśnili, że fundusz rozdzielany pochodził ze składek zebranych przez związek nauczycieli niemieckich na Śląsku niemieckim.

Według prowizorycznych obliczeń roczna suma wypłat wynosiła około półtora miljona marek, **t. j. około 3 miljonów złotych.**

Pobory poszczególnych dyrektorów i kierowników szkół z tych funduszów wynosiły 600 do 800 marek.

Wypłaty uskuteczniał bank Discontogesellschaft w Bytomiu, **który pieniądze na ten cel otrzymywał z Berlina.**

Jak dochodzenia ustaliły były to niewątpliwie fundusze rządu niemieckiego, przeznaczone na spotęgowanie niemieckiej propagandy na polskim Śląsku.

Wojska Amanullaha poniosły porażkę

Habibullah postanowił oddać Afganistan pod protektorat angielski

BERLIN 23. 1. — Według nadeszłych tu wiadomości z Moskwy w Afganistanie wznowione zostały walki pomiędzy zwolennikami Amanullaha a zwolennikami nowego władcy Habillaha wczoraj stoczona została wielka bitwa w okolicach miasta Tuhabarakar, w której to wojska Amanullaha doznały porażki.

Schwytani jeńcy w liczbie 62 zostali rozstrzelani przez żołnierzy Habibullaha. Rząd Sowiecki otrzymał wiadomości drogą samolotową z Taszkentu, że duchowieństwo afgańskie uznało władze Habibullaha, przyrzekając mu swe poparcie. Król Habibullah postanowił Afganistan oddać pod protektorat angielski. (ATE)

Opłakane skutki jazdy „na gapę"

NOWY JORK, 23.I. Na parowcu „Lancastria" wykryto wczoraj obecność pewnego 18-letniego młodzieńca, pochodzącego z Wins ford Cheshire, który przez 11 dni ukrywał się w łodzi ratunkowej.

Znajduje się on w stanie budzącym litość, gdyż na skutek zimna ręce i nogi ma odmrożone i nie może zupełnie mówić. Niefortunny podróżny powróci do Anglji na tymże parowcu.

Bitwa z przemytnikami

KATOWICE, 23. 1. — Ubiegłej nocy na przejściu granicznem pod Makoszowami polska straż graniczna stoczyła formalną bitwę z bandą przemytników.

Przemytnicy, którzy usiłowali przedrzeć się na stronę niemiecką, na wołanie straży granicznej polskiej odpowiedzieli strzałami z rewolwerów, przedostawszy się zaś na terytorjum niemieckie rozpoczęli gęsty ogień tyraljerski.

Straż polska, nie chcąc wywołać komplikacyj politycznych, na ogień ten nie odpowiadała i zwróciła się do niemieckich władz z prośbą o osaczenie przemytników.

Trzy wielkie parowce

w niebezpieczeństwie zatonięcia na Atlantyku

NOWY JORK. 23.I. (Tel. własny). — Amerykański wielki transportowiec naftowy „Damen Dajk", znajdujący się w drodze z Texasu do Belgji, przez swoją stację iskrową wzywa o pomoc, określając sytuację swą na 750 mil morskich na wschód od Nowego Jorku.

Włoski parowiec „Florida" także donosi, że znajduje się około 800 mil morskich na zachód od statku „Damen Dajk" i że ma połamane przez burze i wichry stery. Prosi o pomoc.

Angielski parowiec towarowy „Tusbridge" który wczoraj na 400 mil na południowy wschód od Nowej Fundlandji wysyłał sygnały ratunkowe, nie został dotąd odnaleziony. Istnieje przypuszczenie, iż parowiec zatonął albo radjostacja jego została zerwana przez fale

W jakim celu?

Najazd urlopników z Reichswehry

na polski Górny Śląsk

KATOWICE 23. 1. — Tel. wł. — Od pewnego czasu odbywa się na terenie Górnego Śląska, zwłaszcza na powiaty graniczne tarnogórski i świętochłowicki. masowy najazd zwolnionych żołnierzy i podoficerów Reichswehry.

Są to Górnoślązacy z polskiego Śląska, którzy po zwolnieniu ze służby wojskowej rozmaitych formacjach niemieckich przybyli z powrotem do miejsc zamieszkania swych rodziców i krewnych.

Zachodzi podejrzenie celowego stratycznego rozmieszczania w pasie granicznym doskonale wyszkolonego obcego żywiołu wojskowego dla przyszłych celów dywersyjnych

3-cie czytanie preliminarza budżetowego

Budżety 3-ch ministerstw na posiedzeniu komisji

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu wczorajszym do głosowania nad budżetem Ministerstwa Komunikacji.

Odrzucono między innemi wniosek posła Kuryłowicza o przyznanie 25 proc. dodatku do uposażeń w centrali. Odrzucenie tego wniosku przesądza także los wszystkich wniosków tych samych wnioskodawców o dodatku 25 proc. do uposażeń w innych działach i w przedsiębiorstwach.

Również odrzucono wniosek rządowy o restytucję skreślonych w drugiem czytaniu 76 tysięcy złotych na remont budynków, natomiast restytuowano, na wniosek rządowy, odnoszący się do wydatków nadzwyczajnych, o wstawienie nowego paragrafu, mianowicie 1.800.000 zł. jako wpłaty udziału w kapitale zakładowym spółki „Lot". Po wyjaśnieniach wiceministra Grodyńskiego oraz po dyskusji, w której zabierał głos szereg mówców, postanowiono głosowanie nad tą pozycją odroczyć do dnia dzisiejszego dla uzyskania ścisłych wyjaśnień i ewentualnego przedstawienia kontraktów spółki „Lot".

Po przerwie w dalszem głosowaniu nad wpływami zwyczajnemi „dział przedsiębiorstw Ministerstwa Komunikacji", przyjęto m. in. wniosek pos. Kuryłowicza o zwiększenie dochodu z przewozu poczty o 1 miljon zł. Wnioski rządowe o restytucję różnych pozycji, zmienionych w drugiem czytaniu, do wysokości poprzednio preliminowanej, odrzucono.

W rozchodach nadzwyczajnych dłuższa dyskusja rozwinęła się nad wnioskiem rządowym, aby „budynki stacyjne i inne, potrzebne do wykonywania ruchu" przywrócić do 9 milj. zł., skreślonych w drugiem czytaniu na wniosek pos. Kapelińskiego, a preliminowanych na dyrekcję w Chełmie.

W dyskusji zabierał głos m. in. pos. Kapeliński, zaznaczając, że kierownictwo budowy powierzono spółce akcyjnej „Tor", i zarzucił pos. Romockiemu, że był jednocześnie przez 11 miesięcy ministrem Komunikacji, będąc — zarządzie towarzystwa „Tor".

Odpowiadając na oświadczenie pos. Kapelskiego, wiceminister Grodyński zaznaczył, że ponieważ pos. Kapeliński podniósł niesłychany zarzut, wobec tego wiceminister bezwłocznie doniesie o tem p. prezesowi Rady Ministrów.

W głosowaniu przyjęto wniosek rządowy 9 głosami przeciwko 5-ciu, przyczem 10 członków komisji wstrzymało się od głosowania.

Przyjęto dwie poprawki pos. Kuryłowicza o skreślenie 2.200.000 zł. i 1.550.000 zł. — z §§, dotyczących zakupu parowozów i zakupu wagonów normalnotorowych.

Dalszy ciąg posiedzenia komisji o godz. 5.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na popołudniowem swem posiedzeniu do III czytania budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Przed głosowaniem zabrał głos pos. Trąmpczyński, który, nawiązując do oświadczenia pos. Polakiewicza, Sanojcy i Kleszczyńskiego którzy zarzucali mu, iż atakował on i obraził armję i oficerów — podkreśla, że nie przypomina sobie, żeby padły słowa nieżyczliwe z jego strony w stosunku do armji.

Przystąpiono do głosowania. Odrzucono wniosek posła Libermana o zmniejszenie stanu liczebnego armji o 60 tys. i posła Woźnickiego — o 10 tys. ludzi, a tem samem upadły wszystkie wnioski, będące konsekwencją tego wniosku. Odrzucono wniosek rządu o restytuowanie skreślonych w II czytaniu 128 tysięcy zł. na fundusz reprezentacyjny, przyjęto natomiast wniosek posła Byrki o restytuowanie 63 tys. złotych na ten cel.

Przyjęto szereg drobniejszych poprawek rządu. Do funduszu dyspozycyjnego Min. Spr. Wojsk., preliminowanego na 8 milj. zł. 90 tys. złotych wniesiono 3 poprawki, które zostały odrzucone, a fundusz dyspozycyjny pozostawiony został w wysokości 6 milj. 93 tys., ustalonej w II czytaniu.

Po przegłosowaniu w III czytaniu całego budżetu M. S. Wojsk. nastąpiło krótka przerwa, po której przew. pos. Byrka odczytał list premjera Bartla, w którym premjer oznajmia m. in., iż zarzuty, podniesione przez posła Kapelińskiego wobec b. m. Romockiego w sprawie towarzystwa „Tor", podał do wiadomości posła Romockiego.

Następnie przystąpiono do budżetu Min. Skarbu. Odrzucono wniosek rządu o restytuowanie wpływów podatku majątkowego do pierwotnej kwoty 65 milj. zł. Podatek ten pozostaje przeto w wysokości 90 miljonów. Po szeregu wyjaśnień wiceministra Grodyńskiego obrady przerwano do jutra.

Projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche

został dobrze przyjęty we wszystkich kołach politycznych Anglji

LONDYN, 23.I. Oświadczenie premjera Baldwina, że projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche powinien być rozpatrywany w płaszczyźnie pozapartyjnej i przedewszystkiem z punktu widzenia interesów gospodarczych i obrony kraju, zostało dobrze przyjęte we wszystkich kołach politycznych.

W naradach nad projektem budowy tunelu ma wziąć udział również pp. Ramsay Mac Donald i Lloyd George.

Za propozycją premjera opowiedziało się 200 członków Izby Gmin, reprezentujących wszystkie stronnictwa polityczne, i 107 członków Izby Lordów.

Postanowiono, że z uwagi na znaczenie projektu w naradach nad wykonaniem go weźmą znawcy gospodarki krajowej i inni technicy, którzy oświetlą projekt ze stanowiska obecnego położenia gospodarczego.

Przewodniczący komisji parlamentarnej budowy tunelu, sir William Bull, wydaje dzisiaj dla zaproszonych zwolenników projektu, członków Izby Gmin, obiad, na który zaproszono również ambasadora francuskiego w Londynie.

Marszałek Foch
powraca do zdrowia

PARYŻ, 23.I. W stanie zdrowia marszałka Focha zaznacza się dalsza poprawa. Odwiedzanie chorego jest jeszcze wzbronione. — (PAT).

Rumunja o nocie Sowietów

BUKARESZT, 23.I. Komentując rozmowy prowadzone w Moskwie pomiędzy Patkiem a Litwinowem w sprawie protokułu, półurzędowa „La National Roumaine" pisze: „Rumunja, nie wyobrażając sobie, aby Polska z pominięciem jej mogła uczestniczyć w jakiejś akcji politycznej, mającej decydujący wpływ na sprawę utrzymania pokoju w Europie wschodniej, nie dopuszcza również możliwości, aby mogła nie być u boku Polski i nie udzielać jej swej pomocy w akcji, zmierzającej do utrwalenia pokoju i ogólnego bezpieczeństwa.

Jest rzeczą oczywistą, że jakakolwiek manifestacja jednego z tych dwuch krajów, mająca charakter odosobniony, zmniejszyłaby ogromnie wartość, łączącego je sojuszu.

Rumunja — kończy dziennik — gotowa jest przyłączyć się do protokulu Litwinowa pod warunkiem, że pakt, o który chodzi, pozostawać będzie w całkowitej zgodzie z duchem paktu Kelloga.

Robotnik jako współtwórca Państwa

Rozwój wypadków od chwili, gdy w świadomości ludzkiej wyłaniać się poczęła koncepcja niepodległej Polski, aż do czasu obecnego wykazuje wzrastające stale wyczucie właściwego podziału ról między czynniki, które współdziałały w propagowaniu najpierw idei niepodległości, później w samej walce o jej urzeczywistnienie.

Poza jednostkami o wyższym poziomie intelektualnym, które można było znaleźć we wszystkich warstwach społecznych, jedynem środowiskiem masowem, w którem żyła myśl o niepodległości, była warstwa robotnicza. Wyzwolenie społeczne łączyło się w jej dążeniach z wyzwoleniem politycznem tem łatwiej, że w jednym i drugim kierunku przeciwnik był ten sam: **zaborca i polski obóz ugodowy.**

Ta geneza polskiej myśli niepodległościowej, która spowodowała, że pierwszymi realizatorami jej byli mieszkańcy suteren, ludzie spędzający długie godziny na ciężkiej pracy w warsztacie fabrycznym czy w podziemiach kopalni, bezdomni i inteligenci, i że ci **właśnie ludzie** mają prawo nosić miano pierwszych żołnierzy nowoczesnej Polski — świadczy, że poza wszelkim materjalizmem życiowym, poza potrzebą chleba codziennego i dachu nad głową dla siebie i rodziny — istnieje u robotnika polskiego bezkresna dziedzina zainteresowania idealnego, w której obracając się, może stać się równie twórczym, jak w codziennej pracy zawodowej.

W katechiźmie socjalistycznym znajdujemy twierdzenie, że **„robotnicy nie mają ojczyzny".** Dogmat, na którym oparła się poliyka międzynarodowego socjalizmu w ciągu dziesiątków lat, **a któremu życie wręcz kłam zadało.** Nie mówiąc już o warstwach robotniczych innych narodów, robotnik polski stwierdził wobec własnego społeczeństwa i wobec świata, że ojczyznę ma, że miał ją nawet wtedy, gdy o tem mu głośno mówić nie było wolno, że nosił ją w duszy wypieszczoną i gorąco umiłowaną tak długo, aż ją w rzeczywistość zamienił. A gdy abstrakcyjne własnej polskiej oczyzny pojęcie w uznane przez inne narody państwo zamienił, to — choć tem samem zainteresowanie codzienne na dziedzinę swego własnego bytu skierował — niemniej żywo i niemniej silnie zrozumienie ważności ojczyny zachował.

To, co dawniej ojczyzną się nazywało w odróżnieniu od państwowości, obcej i wrogiej, dziś identyfikuje się z państwem. Wbrew wszystkiemu, co robotnik słyszy z ust swoich i obcych t. zw. przyjaciół wbrew wszelkim inspiracjom, że Państwo Polskie, to nie jego ojczyzna, że celem jego winno być takie lub inne umieszczenie się w międzynarodowość z pominięciem własnego narodowego interesu — świadomość własnej państwowości w nim żyje i tworzy żelazny kapitał, na który nietylko zdrowo myślące własne społeczeństwo, ale i narody wszystkie liczą.

Olbrzymia siła rozpędowa ducha patrjotycznego robotnika polskiego, która tylokrotnie zdała egzamin — by wspomnąć tylko o genezie naszego ruchu niepodległościowego, czy o takich momentach historycznych, jak rok 1918-ty, rok 1920-ty, powstanie Górnośląskie, rok 1926-ty — dziś nic na swej niezłomności nie utraciła. W miarę jednak zmiany stosunków kierunek jej wykorzystania także się zmienia.

W chwili obecnej, gdy złom państwowości polskiej już jest gotowy, gdy granice już ustalone i cały wysiłek narodu winien być skierowany na konsolidowanie się wewnętrzne Państwa, gdy trzeci już rok znajdujemy się na zwolnionej od zanieczyszczeń niewoli i własnych przywar drodze odbudowy Państwa — rolą robotnika jest stanąć do konstrukcyjnej pracy obok innych czynników społecznych. **Umiłowanie ojczyzny,** ugruntowane i uzupełnione zostaje umiłowaniem i zrozumieniem Państwa.

Wślad za tem rola robotnika innego charakteru nabiera. Bogaty w swe kwalifikacje współtwórcy bogactwa narodowego i dumny ze swego udziału w utrzymaniu niepodległościowego kierunku ideowego w latach niewoli, wstąpił on w niepodległe Państwo Polskie jako jeden z zasłużonych jego gospodarzy. Ten zasób jego wartości materjalnych i moralnych zmienia zasadniczo jego rolę w dalszej rozbudowie państwowości polskiej.

Rola współtwórcy bogactwa narodowego i siły państwowej wyznacza mu godne miejsce w współrządzie Państwem, miejsce, odpowiadające jego udziałowi w wysiłku twórczym.

Przed robotnikiem w dobie obecnej, w momencie szczególnie napiętego pochodu naprzód, staje ważne zadanie: zdecydowanie się na formę i treść dalszego życia społecznego. Świetna tradycja pracy i wartości moralnej masy robotniczej, instykt samozachowawczy indywidualny i państwowy — nakreślają robotnikowi dostatecznie jasno kierunek dalszych jego kroków ku uzgodnieniu działania czynnika pracy obok innych twórczych w społeczeństwie czynników dla ogólnego, wspólnego, wszystkich i całości państwowej, dobra.

Pozostaje forma działania. Musi bowiem się znaleźć taka forma, którąby zdołała wyprowadzić pracę z jej dzisiejszego rozbicia, z jej bezsiły w stosunku przedewszystkiem do siebie samej. Jeśli aspiracje warstwy pracującej do efektywnego i oficjalnego współudziału w rządzeniu państwem są słuszne, o tyle racjonalne będą one dopiero i tylko wtedy, gdy sama w sobie zdoła ona skonsolidować się i wytworzyć jednolitą siłę społeczną. Społeczne zorganizowanie się pracy — to pierwsze zadanie dla warstw robotniczych. Wołają o nią rozumni ludzie pracujący, woła Państwo potrzebujące silnych fundamentów.

Zogniskowanie wysiłku organizacyjnego na podstawach wspólnych wszystkim, absolutnie wszystkim robotnikom, a więc na tem co stanowi istotę ich funkcji społecznej oraz ich celów, to jedyna droga do zajęcia właściwego miejsca w współrządzie Państwem.

Tylko w tej formie scalany czynnik Pracy może doprowadzić do urzeczywistnienia swego celu: niepodległości Pracy w niepodległem ojczystem Państwie. Z. M.

Zwyczaje i życie w Stanach Zjednoczonych

Dobre uczynki skautów. Kłopoty prof. Johnsona. Indjanie ze szczepu Seri.

NEW YORK, w styczniu 1929 r.

Na Wall Street zależnie od stanu rynku „Byków i niedźwiedzi" (bulls and bears), spekulacji na zwyżkę i zniżkę, widzi się twarze przechodniów uśmiechnięte, lub zasępione i ponure. Tylko około Bożego Narodzenia, gdy na końcu Broad Street, na południe od Wall, wyrasta olbrzymia choina, nastrój staje się radosny. Wszyscy zdają się przepojeni duchem pokoju i pogody. Sceptycy utrzymują, że miljonowe datki świąteczne, rozdawane przez instytucje finansowe wszystkim pracownikom, są przyczyną tych uśmiechów i radości. Pieniądze same nie mogą chyba dać tyle szczerej pogody, jak ta, która przebija z twarzy i głosów, zbierającej się koło choiny publicznej. Rozbrzmiewają hymny i kolendy, grzmi orkiestra i dzwony kościelne.

W dzień wigilijny warto wstąpić i na samą giełdę, by zobaczyć upiększoną salę, dekoracje cel telefonicznych (Christmas Bells) i girlandy jemioły, jodły i holly (ostrokrzew) wijące się dookoła. Gdy o trzeciej, w dzień wigilijny, rozbrzmiewa gong, sygnał zamknięcia, na sali wybucha odmienny od codzienny harmider. Słychać wiwaty, wystrzały z papierowych kapsli, sypią się confetti i węże papierowe, a starzy i poważni brokerzy, woźni i chłopcy do posyłek ustawiają się szeregiem i tańczą dziwaczne tańce indyjskie.

Jak każdy skaut na świecie tak i skaut amerykański ma w swoim katechiźmie dobry uczynek bodaj raz na dobę. W okresie Bożego Narodzenia uczynki te mnożą się. Skauci we wszystkich miastach Ameryki zajmują się dostawą zabawek dla jaknajliczniejszego grona ubogiej dziatwy. Na długo przed świętami rozpoczyna się naklejanie plakatów, nawołujących do oddawania starych, choćby najbardziej zniszczonych zabawek. Potem następuje zbiórka od domu do domu, zwózka do składów i naprawa, oraz odświeżanie zabawek w własnych bardzo licznych warsztatach skautów. W dzień Bożego Narodzenia skauci według zebranych adresów odwożą i rozdają zabawki dzieciom najbiedniejszych rodzin.

Osobliwe kłopoty ma prof. Burges Johnson z uniwersytetu w Syrakuzie. Czego, zdaniem tego uczonego profesora potrzeba w Ameryce? Oto kilku nowych, soczystych, porządnych przekleństw! Dawniej pobożne życzenie „Go to hell" (Idź do piełka) „Damn!" (Potępiony bądź) i t. p. czułe epitety były rzeczą straszliwą. Dziś, kiedy Shaw wprowadził „Bloody" (krwawy) do literatury, kiedy „idź do djabła" może być pomyślane pieszczotliwie, najpiękniejsze przekleństwo straciło wagę i znaczenie. Od dwóch czy trzech stuleci — biada profesor — język angielski nie wzbogacił się o żadne dosadne słowo.

Kto wybawi prof. Johnsona z ciężkiej opresji i wymyśli piękne, dobitne, wyraziste przekleństwo?

Do szkoły poszedł, wprawdzie nie ostatni Mohikanin, ale ostatni nieucywilizowany indjanin ze szczepu Seri, osiadłego w jałowej okolicy Tiburon Island, w zatoce Kalifornijskiej. Rasa wymierająca, choć silna i fizycznie niezwykle rozwinięta, dotąd żyła w odosobnieniu niby trędowaci. Przypisywano im wszelkie możliwe zbrodnie, nie wyłączając ludożerstwa. Płonne były próby nawrócenia ich na chrześcijaństwo. Dopiero niedawno udało się nakłonić indjan Seri do zawarcia bliższej znajomości ze szkołą i cywilizacją zachodnią. Niezwykle wysokiego wzrostu i siły indjanie Seri polują przy użyciu łuku i strzałowią ryby harpunem i sieciami. Wszyscy są tatuowani. Lubią tańczyć przy posiłku; mężczyźni mają w tańcu umocowane na nogach grzechotki. Tańczą tylko od pasa w dół, trzymając głowę i górną część ciała zupełnie nieruchomo. W ojczyźnie swej żyją od czasów niepamiętnych, a uczeni twierdzą, że mowa ich i zwyczaje, wskazują, iż etnologicznie różnią się zupełnie od wszystkich innych ludów Ameryki. *Em.*

Skoncentrowany atak niemiecki na Polskę

Opinja publicysty francuskiego o polityce odwetowej Niemiec

Znakomity pisarz polityczny francuski p. Jacques Bainville pisze w „Action Française":

— „Każdy obserwator zdarzeń i tendencyj musi liczyć się z tem, że t. zw. opieka nad mniejszościami będzie jedną ze spraw, które w bliskim czasie zaburzać będą jaknajgwałtowniej Europę oraz, że będzie ona jednem z narzędzi polityki niemieckiej, zanim nadejdzie pora na rewizję granic, którą tamta sprawa ma przygotować. Uspokójcie się: jeszcze nie chodzi tu o Alzację. Ale i na t. zw. mniejszość autonomistyczną przyjdzie kolej.

Narazie polityka niemiecka zwraca swe roszczenia w stronę Polski. Gwałtowność, nie wiadomo czy mimowolna, czy rozmyślna, z jaką p. Stresemann przerwał p. Zaleskiemu w Lugano, była sygnałem. Następnie oświadczenie p. Zaleskiego, złożone jednej z agencji anglo - amerykańskiej, o położeniu mniejszości w t. zw. korytarzu służy za pozór do nowej ofenzywy generalnej pism niemieckich.

Można była przypuszczać, że Republika Niemiecka nie pogodziła się ze swemi granicami wschodniemi. Największy tamtejszy dziennik republikański, „Frankfurter Zeitung", właśnie obecnie znowu to przyznał. Pisze on, że Polacy nie mogą spodziewać się, by Niemcy uważały istnienie korytarza za symbol solidarności europejskiej, że oddzielenie Prus Wschodnich jest jedynem zjawiskiem w swojem rodzaju, tembardziej, że Niemcy uważają za „swoich" mieszkańców tego obszaru wraz ze słynnymi Kaszubami. Tak przemawia dziennik umiarkowany i lokarneński. Nic dziwnego, że bardziej nacjonalistyczny „Tag" pyta, poco Polsce dostęp do morza, skoro nie mają go Czechosłowacja, Szwajcaraja, Austrja i Węgry. Ale i „Vorwaerts" socjalistów rządowych nie godzi się z myślą o pasie, łączącym Polskę z Morzem Bałtyckiem, wznawia sprawę rzekomych trudności połączeń z Prusami Wschodniemi, tysiąc razy już odpartą, narzeka na prześladowanie mniejszości.

Bardziej oryginalna jest „Boersen Zeitung", która pod nagłówkiem „P. Zaleskiego nie bierze się na serjo" dodaje dopisek „Krótkie wyjaśnienie z Wilhelmstrasse", poczem dość naiwnie wyjaśnia się, że argumenty prasy niemieckiej przeciw Ministrowi Polskiemu inspirowane są z kół urzędowych.

Można było domyślać się, że musi być jakiś szef orkiestry w tym koncercie, który nie zapowiada niczego dobrego".

Gra niemiecka jest zatem na Zachodzie, zupełnie przejrzystą.

Teatr Kameralny

Murzyn warszawski

Komedja w 3-ch aktach A. Słonimskiego

Komedja ta wywołała w prasie warszawskiej istną zawieruchę artykułów i komentarzy.

Rozchwiały się kadzielnice enauzjastycznych zachwytów — tu i ówdzie zabrzęczały dyskretne osy lekkich przycinków. Dyskretne — bo nie każdy krytyk warszawski potrafi dziś zdobyć się na odwagę, by przez ujemną recenzję ściągnąć na swą głowę gniew złośliwego augura z „Wiadomości Literackich"...

Olbrzymie zainteresowanie „Murzyn warszawski zawdzięcza tak tematowi, jaki w nim poruszono, jak i samej osobie autora. Po niezbyt scenicznej „Wieży Babel" słusznie mogła opinja przypuszczać, że w dziedzinie komedji znajdzie Słonimski, jeden z najzłośliwszych i najdowcipniejszych pisarzy polskich, właściwsze pole działalności.

Przypuszczenia te okazały się naogół uzasadnione. „Murzyn warszawski" jest sztuką dobrą. Miejscami za dużo feljetonu, kroniki — łatanie żonglerką dowcipu rwącej się akcji scenicznej, co jednak nie wpływa ujemnie na całość.

Niektóre pisma stołeczne nazwały sztukę Słonimskiego antysemicką. Pogląd, z którym zgodzić się nie można. Autor sam stwierdza, że ostrze sztuki zostało skierowane przeciwko snobizmowi. Jeżeli „Moralność pani Dulskiej" wyszydza filisterstwo polskiego mieszczaństwa, to „Murzyn warszawski", stanowiąc pendant do komedji Zapolskiej, wykpiwa snobizm mieszczaństwa żydowskiego. Przez ten też pryzmat patrzeć należy na pana Hertmańskiego, warszawskiego księgarza, wstydzącego się swego żydowskiego pochodzenia, chorującego na polskiego szlachcica. Dom jego ma być więcej polski, niż dwór sędziego Soplicy, „fuzyjka na ramieniu" i „wist z księdzem wikarym", przytem wsiążeczka „Polonia Restituta" — oto szczyt jego pragnień i marzeń.

W Brazylji umiera niespodziewanie brat Hertmańskiego, handlarz żywym towarem. Początkowo księgarz warszawski walczy ze sobą: czy przyjąć spadek i przyznać się do zmarłego brata. Później jednak snobizm jego zwyciężony zostaje przez odwieczny instynkt: i Hertmański za swą tragedję uważa nie to, że dla materjalnej korzyści wejść musiał w kompromis z rzeczywistością, ale fakt, że oszukano go haniebnie podczas procesu spadkowego.

Komedję, przeładowaną całem mnóstwem dowcipnych kalamburów, paradoksów i „szmoncessów", zagrano bardzo dobrze, aczkolwiek ten rodzaj komedji, z której słowny dowcip wyłuskiwać należy jak ziarno, zdanie po zdaniu, należy do sztuk do wystawienia niełatwych.

Rolę Hertmańskiego grał z wielkim nakładem pracy, Michał Znicz. Utalentowany ten aktor sięgnął bardzo głęboko w intencje autora, dając typ ujęty wyraźnie, logiczny w swojej strukturze, doskonały w masce i słowie.

Świetny epizod stworzył jako Francuz Marteline Damięcki. Rozmach, siła i temperament, z jaką rólkę swoją ujął Domięcki, wysunęły go na czoło grających. Również świetny typ stworzyła jako ciocia z prowincji Dąbrowska. Umiar artystyczny cechował grę Łapińskiej (Toli Hertmańskiej) i Krotkego (Perlman). Żabczyński jako degenerat z Ministerstwa Spraw Zagranicznych zręcznie lawirował między farsą a groteską.

Ślaska w roli Zary złożyła jeszcze jeden dowód rzetelnego talentu.

Bardzo plastycznie ujął swego Mitzka Krzemiński.

Sztuka, która wywołała w mieście ogromne zainteresowanie, ma powodzenie zapewnione. *H.*

KRONIKA

Czwartek, 24 stycznia, Tymoteusza B. H.
Piątek, 25 stycznia, Nawr. św. Pawła ap.

TEATRY.

Teatr Miejski — Carewicz.
Teatr Kameralny — Murzyn Warszawski.
Teatr Popularny — Nieboszczyk Toupinet.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Prezydent.
Bajka — Władca nocy.
Casino — Powrót z niewoli.
Capitol — Bandyta.
Corso — Ken Meynard.
Czary — Za kulisami cyrku.
Dom Ludowy — Skandal przed ślubem.
Era — Ziemia obiecana.
Grand-Kino — Zakazana kobieta.
Luna — Gra o kobietę.
Miejskie Kino Oświatowe — Napoleon.
Mimoza — Spowiedź uczciwej kobiety.
Odeon — Królowa Jazz-bandu.
Palace — Tragedja księżniczki Nedilkow.
Resursa — Niedyskretna kobieta.
Spółdzielnia — Wiera Mircewa
Splendid — Zdeptany kwiat.
Słońce — Braterstwo krwi.
Venus — Żelazny człowiek.
Victorja — Niedole upadłych dziewcząt.
Wodewil — Królowa Jazz-bandu.
Zachęta — Brudne pieniądze.

Walne zebranie pończoszników

Na podstawie art. 88 ust. 3 rozporządzeni Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) oraz § 18 ust. 4 statutu korporacji zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki w Łodzi, Urząd Przemysłowy I Instancji, jako władza nadzorcza, zwołuje niniejszym walne zebranie członków korporacji pończoszniczej na dzień 26-go stycznia 1929 r. o godzinie 18-ej do lokalu Resursy Rzemieślniczej, ul. Kilińskiego 123.

Powrót p. wojewody Jaszczołta

Wczoraj powrócił z Warszawy ze zjazdu wojewodów wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczołt.

Prez. Ziemięcki i wicepr. Rapalski
wyjeżdżają do Warszawy

Dziś wyjeżdża do Warszawy prezydent miasta, p. Ziemięcki i wiceprezydent, p. Rapalski, którzy jako członkowie zarządu związku miast wezmą udział w dzisiejszem posiedzeniu tegoż związku.

Bezrobotni prac. umysłowi
otrzymają dziś zapomogi

W dniu dzisiejszym Fundusz Bezrobocia w Łodzi uskuteczniać będzie wypłatę zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zapomogi udzielane będą z sumy 15,000 złotych przeznaczonych przez ministerstwo Funduszowi Bezrobocia w Łodzi. Bezrobotni pracownicy umysłowi, uprawnieni do korzystania z zapomóg winni się zgłaszać z odpowiednimi dokumentami do lokalu P. U. P. P. przy zbiegu ulic Kilińskiego i Narutowicza. Wszelkie reklamacje należy zgłaszać do dnia 28-go stycznia.

O dodatek mieszkaniowy
starają się urzędnicy nieetatowi

Związek pracowników komunalnych i użyteczności publicznej zwrócił się do swej centrali z żądaniem wszczęcia w porozumieniu z innemi związkami, starań u władz, aby okólnik Rządu o podniesieniu dodatku mieszkaniowego rozszerzono na wszystkich pracowników, t. j. zarówno etatowych jak i kontraktowych, dziennie płatnych i t. p. bez względu na miejsce ich zatrudnienia.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski (Piotrowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

6 milj. 745 tys. zł. na rozbudowę Łodzi
Pożyczki można zaciągać tylko na wykończenie budowli
Radny z P. P. S. twierdzi, że domki robotnicze budowane przez przemysłowców grożą zawaleniem

Oddział Prasowy Magistratu m. Łodzi komunikuje:

Wtorkowe posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta poświęcone było sprawie podziału kredytów kontyngentowych na rok 1929, wynoszących 6,745,000 złotych.

Przed przystąpieniem do obrad nad sprawami kontyngentu p. r. Potkański (PPS) w imieniu komisji fachowej złożył sprawozdanie z lustracji będącego w toku budowy osiedla robotniczego na Karolewie przy ulicy Wileńskiej. Ze sprawozdania tego wynika, **że szereg budynków tego osiedla już obecnie znajduje się w stanie, grożącym rozsypaniem względnie zawaleniem.**

W odpowiedzi p. ławnik Izdebski stwierdził, iż dotychczasowe sprawozdania Inspekcji budowlanej nie ustalają tak groźnego stanu wspomnianych budowli.

Ze względu jednak na sprawozdanie Komisji Finansowej miejska Inspekcja Budowlana dokona ponownie szczegółowego zbadania całego osiedla i ławnik Izdebski na następnem posiedzeniu przedłoży Komitetowi Rozbudowy odpowiednie wnioski.

Następnie, wśród komunikatów odczytano pismo Banku Gospodarstwa Krajowego z zawiadomieniem, że z sumy niewyzyskanych przez Spółdzielnię drużyn konduktorskich kredytów w wysokości 271,000 zł. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dodatkowo: Spółdzielni Urzędników Wojewódzkich — 151,000 zł. i gminie m. Łodzi — 120,000 zł.

W dalszym toku obrad Komitet Rozbudowy przystąpił do podziału przewidywanych na r. 1929 kredytów kontyngentowych. Zgodnie z zasadniczemi uchwałami plenum Komitetu, powziętemi na poprzedniem posiedzeniu, komisja fachowa opracowała listę, kwalifikującą petentów do pożyczek budowlanych, z określeniem proponowanej wysokości tych pożyczek.

Uwzględnione zostały tylko sumy niezbędne na wykończenie rozpoczętych już budowli i to w tych jedynie wypadkach, gdy korzystano już poprzednio w całości lub w części z pożyczek kontyngentowych.

Listę tę Komitet zatwierdził po szczegółowem rozpatrzeniu wszystkich pozycyj i wprowadzeniu szeregu skreśleń.

Na wniosek komisji fachowej Komitet Rozbudowy uchwalił zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego o dokonanie zestawienia wszystkich sum, pozostałych z kontyngentu zeszłorocznego, aby z tych sum oraz ew. z dotacyj dodatkowych można było udzielić pożyczek i tym kategorjom petentów, którzy nie mogą w obecnych warunkach otrzymać pożyczek z kontyngentu.

Po ostatecznem zaakceptowaniu **listy**, przedłożonej przez komisję fachową, **ogólna** suma proponowanych B. G. Kr. do udzielenia pożyczek (nie licząc gminy miejskiej) **wynosi** zł. 2,184,000 zł. Z tego dla Spłdzielni **budowlanych** przeznaczono zł. 979,000. **Ponieważ**, jak wspomniano wyżej, kontyngent **budowlany** na r. 1929 nie przeniesie **prawdopodobnie** sumy 7 miljonów złotych, przeto dla **gminy** miejskiej pozostałoby zaledwie około **złotych** 4,5 miljona.

Wobec szczupłości sum **kontyngentowych** i wypływających stąd ograniczeń, **którym się** poddać musi nawet gmina miejska, **dalsze podania o pożyczki z kredytów kontyngentowych nie mogą mieć widoków na uwzględnienie aż do czasu ukończenia budowy miejskiej kolonji na Polesiu Konstantynowskiem.**

Po załatwieniu spraw, będących na porządku dziennym, Komitet Rozbudowy postanowił na wniosek p. R. Izdebskiego, aby oprócz sumy 4,500,000 z. następne przydziały kontyngentowe na r. 1929 i 1930 **przydzielić wyłącznie gminie.**

Kto się chce żenić
powinien przedstawić świadectwo zdrowia

W ostatnich czasach w Łodzi wiele wrzawy wywołała wiadomość o tem, jakoby w najbliższym czasie miał być wprowadzony w Polsce przymus przedstawienia lekarskich świadectw zdrowia przy zawieraniu związków małżeńskich. Świadectwa te według pogłosek miałyby być przedstawiane zarówno przez mężczyzn jak i przez kobiety.

W związku z powyższem zwróciliśmy się do kół miarodajnych, które w następujący sposób wyjaśniły nam tę ciekawą sprawę.

W związku z trwającemi obecnie pracami komisji kodyfikacyjnej nad projektem prawa małżeńskiego, występują do czynników miarodajnych łódzkie organizacje społeczne z tutejszem towarzystwem eugenicznem na czele o wprowadzenie w Polsce przymusu przedstawiania lekarskich świadectw zdrowia przy zawieraniu związków małżeńskich, jak to przewiduje szereg prawodawstw państw obcych

Ma to na celu zapewnienie przyszłym pokoleniom podstaw zdrowotnych i ochronę jego przed chorobami dziedzicznemi, które w dotychczasowych warunkach zawierania małżeństw niestety były zjawiskiem bardzo częstym i już od kołyski stanowiły brzemię, którego nieszczęśni spadkobiercy rodzicielskich win częstokroć pozbyć się nie mogą, stając się w ten sposób dalszemi rozsadnikami chorób dziedzicznych.

Nie mniejszy nacisk położyć należy i na tę okoliczność, że zapewnienie przyszłym pokoleniom zdrowia fizycznego stanowi pośrednie odciążenie budżetu gminnego, poważnie który jest nadszarpywany przez konieczność utrzymywania przez gminę jednostek, z powodu choroby niezdolnych do pracy.

Miejska pływalnia
zapobiegnie licznym wypadkom utonięcia

Międzywydziałowa komisja magistracka, powołana w wykonaniu uchwały Rady Miejskiej w sprawie przejęcia przez miasto rozpoczętej przez Łódzki Klub Sportowy budowy pływalni, rozpoczęła swe czynności i przystąpiła do zbadania obecnego stanu budowy. Komisyjne przejęcie pływalni przez miasto nastąpi w początkach przyszłego miesiąca.

Budowa pływalni kontynuowana będzie przez Magistrat w szybkiem tempie tak, aby na początku lata pływalnia mogła być oddana do użytku publicznego, co umożliwi racjonalny rozwój sportu pływackiego, a równocześnie zapobiegnie licznym nieszczęśliwym wypadkom utonięcia w czasie kąpania w gliniankach i stawach podmiejskich.

Tylko bez bólu
może upiększać zakład kosmetyczny

Wkrótce ukażą się nowe przepisy o zakładach kosmetycznych, którym wolno będzie dokonywać czynności wyłącznie kosmetycznych, jak masaże, farbowanie włosów i t. p. natomiast zabiegów chirurgicznych - upiększających, zakładom tym dokonywać nie wolno. Personel zakładów będzie się składał ze słuchaczy koncesjonowanej przez państwo szkoły kosmetycznej.

Odroczenia wojskowe
przysługują tylko niektórym studentom

Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśniło, że o odroczenie służby do 25 roku życia mogą się ubiegać tylko ci akademicy, którzy są znacznie zaawansowani w studjach i znajdują się w złych warunkach materjalnych. Pod uwagę brane będzie również odbyte poprzednio przez petenta przeszkolenie wojskowe, oraz udział w organizacjach Wychowania Fizycznego i przysposobienia Wojskowego.

Kasa Chorych redukuje
25 farmaceutów

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu kasy chorych w dalszym ciągu omawiano sprawę reorganizacji aptek kasowych.

W rezultacie w związku z przeprowadzanemi zmianami, Kasa Chorych postanowiła wypowiedzieć pracę 25 farmaceutom, a to ze względów technicznych i oszczędnościowych.

Pozatem postanowiono zmienić cały szereg manipulacji w Kasie Chorych w kierunku usprawnienia jej działalności.

Zeznania o dochodzie
należy składać do 15 lutego

W dniu 15 lutego upływa termin składania przez handlowców i przemysłowców zeznań o dochodzie. W myśl ustawy o tym podatku obowiązani są składać zeznania o dochodzie przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, oraz przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorji włącznie. Niezłożenie zeznań pociąga za sobą ooszacowanie dochodu zaocznie przez władze wymiarowe, od czego nie przysługuje płatnikom prawo odwołania.

Łódzcy kupcy
powinni wziąć udział w wystawie barcelońskiej

Wdniu wczorajszym Wydział Przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi rozesłał do wszystkich stowarzyszeń i organizacyj kupieckich pismo, w którem prosi o przesłanie mu wykazu firm, które poczyniły przygotowania do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie w Barcelonie w r. b. oraz o zakomunikowanie umotywowanych dezyderatów tych firm, co do ewentualnego udzielenia im pomocy ze strony Rządu, a to ze względu na to, iż Ministerstwo Spraw Zagranicznych posiada pewną ilość ograniczonych funduszów na ten cel.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że bardzo wiele firm łódzkich będzie brało udział w wystawie, wobec czego Łódź, miasto polskiego przemysłu, będzie dość licznie reprezentowane w Barcelonie.

Egzaminy
na mierniczych przysięgłych

Dowiadujemy się, że egzaminy na mierniczych przysięgłych w terminie wiosennym odbędą się dla kandydatów, przynależnych pod względem terytorjalnym do Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie, w drugiej połowie kwietnia r. b.

Kandydaci, pragnący być dopuszczeni do egzaminu w tym terminie winni złożyć w ciągu lutego r. b. na ręce sekretarza Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie, ul. Foksal 11, należycie udokumentowane podanie oraz pokwitowanie wpłaconej taksy egzaminacyjnej (conto PKO. Nr. 30491).

Tam też można nabywać **wykazy ustaw**, rozporządzeń i przepisów **wymaganych przy** egzaminie.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

CZWAERTEK, 24 stycznia.

11.56—12.10 Sygnał czasu z **Warszawskiego** Obserwatorjum Astronomicznego, **hejnał** z wieży Marjackiej w Krakowie, **komunikat** lotn.-meteorologiczny.
12.15—12.35 Odczyt org. staraniem **Min. W.** R. i O. P., p. t. „Styczeń pod **równikiem**".
12.30—14.00 IX-ty koncert szkolny **z Filharmonji** Warsz.
14.40—15.10 Komunikaty: **meteorologiczny**, gospodarczy i nadprogram.
16.00—16.15 Kom. L. Obr. Powietrznej **i Przeciwgazowej**.
16.15—16.45 Program dla dzieci, **transmisja** z Krakowa.
17.00—17.25 „Wśród książek" przegląd wydawnictw perjodycznych.
17.25—17.50 Pogadanka p. t. „Bolączki naszej epoki — rozwody i samobójstwa" — z działu „Kącik dla kobiet".
18.50—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.35 Odczyt p. t. „Środki chemiczne, a ochrona roślin" (Dział „Rolnictwo").
19.35—19.55 Nadprogram, komunikaty.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00—20.25 Pogadanka p. t. „Dzieje muzyki polskiej".
20.30 Muzyka operowa. Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego.
W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
22.00—22.05 Komunikat lotniczo - meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikat P. A. T.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol".

Aresztowanie dwóch groźnych bandytów

którzy byli sprawcami szeregu napadów i morderstw w powiecie łódzkim

Obaj złoczyńcy w czasie śledztwa przyznali się do winy

W połowie grudnia roku ubiegłego opinja publiczna zaalarmowana została dokonaniem szeregu krwawych napadów bandyckich na terenie okręgu łódzkiego. Wojewódzki urząd śledczy przystąpił z całą energją do wykrycia niebezpiecznej szajki.

Wszelkie ślady wskazywały na to, że banda ukrywała się i grasowała przeważnie na terenie powiatu łódzkiego. Ścisłe dochodzenie policyjne ustaliło, że morderstwa na osobie mieszkańca Konstantynowa niejakiego Kołnierza Arona, oraz napadu na dwór Sławków, pod Aleksandrowem, wreszcie zbrojnego napadu w Aleksandrowie, dokonanego na dom Wołkowicza dopuściła się jedna i ta sama banda.

Komendant policji na powiat łódzki komisarz Nowak przystąpił do ostrego tępienia bandy, która wyczuwając grożące jej niebezpieczeństwo przeniosła swą zbrodniczą działalność na teren powiatu łaskiego, gdzie dokonała również kilku napadów bandyckich.

Komendant policji powiatu łaskiego komisarz Kiwoński, działając wspólnie z okolicznemi komendami powiatowemi policji zacieśnił teren działania bandy.

Wczoraj dokonano zbrojnego napadu w kolonji Chorzeszów, gminy Wodzierady, powiatu łaskiego, gdzie nieznani sprawcy po dokonaniu napadu bezkarnie zbiegli.

Ślady prowadziły do wsi Janowice, powiatu łaskiego. Wieś została otoczona przez zwarte posterunki policji.

Drogą konfidencjonalną dowiedziano się, iż nieznani osobnicy, znajdują się u miejscowego gajowego. Sprytni i ostrożni bandyci spostrzegli obławę i stawili czynny opór policji.

Wywiązała się potyczka. Starszy przodownik Władysław Wesołowski, komendant posterunku Lutomiersk i posterunkowi: Chyliński Roman i Nikel Feliks, czołgając się dotarli do siedziby gajowego i obezwładnili dwóch bandytów, mianowicie 48-letniego Adama Kaczmarka i 28-letniego Romana Strzecińskiego.

Są to niebezpieczni bandyci, kilkakrotnie już karani długoletniem ciężkiem więzieniem za dokonanie szeregu napadów. Okutych w kajdany policja przewiozła do urzędu śledczego w Łodzi.

W pierwiastkowem badaniu bandyci przyznali się do wszystkich napadów, dokonanych w okręgu łódzkim.

Rewizja przeprowadzona u bandytów dała nadspodziewane wyniki w postaci kilku rewolwerów i trzech woreczków z amunicją.

Wielkie oszustwo wekslowe

Kilka firm łódzkich poniosło znaczne straty

Wielkie poruszenie w łódzkich sferach kupieckich wywołała wiadomość o aresztowaniu niejakiego Natana Wulkana z Oświęcima, który pobrał większe ilości towarów na bezwartościowe weksle.

Wulkan aresztowany został w Bielsku, gdzie popełnił wielkie oszustwo wekslowe. Kupcom w Bielsku opowiadał, że otwiera w Dziedzicach własny sklep. Weksle wręczane kupcom przez Wulkana były akceptowane przez fikcyjną firmę Finder i Szmelc.

Po aresztowaniu Wulkana okazało się, że w swoim czasie wszedł on również w kontakt z firmami łódzkiemi, którym także samo opowiadał, że jest właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa w Dziedzicach i po zakupieniu towarów jako pokrycie wręczał fałszywe weksle.

Ze względu na toczące się śledztwo nazwy firm poszkodowanych są trzymane w tajemnicy.

Morze ognia w składzie oliwy

Robotnicy ugasili pożar

W dniu wczorajszym do Łódzkiego Związku Handlowego, mieszczącego się przy ulicy Konstantynowskiej 99 nadszedł większy transport oliwy w cysternach kolejowych, która była w godzinach popołudniowych przelewana do beczek. O godz. 6 po południu, gdy praca przy rozlewaniu była w pełnym toku, nagle buchnęły płomienie, które ogarnęły znajdującą się dookoła oliwę. Zaalarmowano natychmiast kilka oddziałów straży ogniowej.

W międzyczasie obsługa Łódzkiego Związku Handlowego, zatrudniona przy rozlewaniu oliwy, orjentując się w sytuacji, rozpoczęła na własną rękę akcję ratowniczą. Dzięki znajdującym się opodal kranom i urządzeniom przeciwpożarniczym, udało się robotnikom pożar ugasić w zarodku. Przybyłe na miejsce władze bezpieczeństwa, przystąpiły natychmiast do przeprowadzenia dochodzenia w celu ustalenia przyczyny pożaru.

Są przypuszczenia, że pożar musiał powstać od porzuconego przez kogoś niedopałka papierosa.

Nie prowadzić rozmów na ulicy

Taksówka przejechała dwóch gadatliwych przechodniów

Przy ul. Nowomiejskiej 27 na boku jezdni stało dwóch osobników: 62-letni Stanisław Chrużyński, zamieszkały przy ul. Zachodniej i 19-letni Maniek Nusbaum, zajętych rozmową.

W pewnym momencie nadjechała taksówka, tak nieostrożnie, że wpadając na wspomnianych przechodniów, przewróciła ich i silnie pokaleczyła.

Szofer taksówki wziął natychmiast rannych do taksówki i odwiózł ich do Kasy Chorych, gdzie lekarz udzielił im pomocy, poczem tą samą taksówką odwiezieni zostali do własnych domów. Szoferowi spisano protokół za nieostrożną jazdę.

Pożar przędzalni przy ul. Senatorskiej

Magazyn bawełny spłonął doszczętnie

Przędzalni przy ul. Senatorskiej 28, należącej do G. Wilczyka wybuchł w nocy pożar. Ogień spostrzegł jeden z robotników Szymkiewicz. Natychmiast powiadomił on majstra, który z kolei zaalarmował straż ogniową.

Na miejsce pożaru przybyły II, III, V, IV, VIII oddziały straży ogniowej z komendantem dr. Grohmanem na czele, oraz przedstawiciele władz policyjnych: w osobach nadkomisarza Weyera i komendanta XI komisarjatu P. P. podkomisarza Hankego.

Straż ogniowa przystąpiła natychmiast do akcji ratunkowej i w krótkim czasie zabezpieczyła sąsiednie budynki.

Ze względu na to, że w magazynie były większe zapasy bawełny ogień szalał z niezwykłą siłą. Magazyn z bawełną spłonął całkowicie. Straty chwilowo nie zostały obliczone, nie ustalono również przyczyny pożaru.

Za spowodowanie katastrofy kolejowej pod Gałkówkiem

skazano dyżurnego ruchu na półtora roku więzienia

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 32-letniego Saturnina Białego, dyżurnego ruchu na stacji kolejowej w Gałkówku, oskarżonego o spowodowanie w dniu 30 lipca katastrofy kolejowej przez wydanie złego zarządzenia, wskutek czego dwa pociągi towarowe zderzyły się, przyczem parowozy uległy strzaskaniu, 3 wagony zostały doszczętnie zmiażdżone, hamulcowy Józef Malicki, będący w brek 4 wagonu poniósł śmierć na miejscu, zaś obsługa pociągu odniosła rany.

Na rozprawie oskarżony do winy się przyznał, oświadczając, że krytycznej nocy do tego stopnia zajęty był nadmierną pracą, iż zapomniał o wysłanym przez siebie do Słotwin pociągu 488/3395.

Po zeznaniu świadków, którzy zgodnie potwierdzili sądowi wszystkie szczegóły katastrofy podane w akcie oskarżenia, zabrał głos prokurator Mandecki, domagając się dla podsądnego surowego wymiaru kary.

Następnie zabrał gos obrońca oskarżonego adw. Hartman, wnosząc o łagodny wymiar kary, powołując się na wielki nawał pracy podsądnego Białego, co zostało ustalone zeznaniami świadków.

O godz. 4 po poł. sąd ogłosił wyrok, skazujący 32-letniego Saturnina Białego, dyżurnego ruchu na stacji kolejowej Gałkówek, na półtora roku więzienia.

Wyjaśnienia prawne

I.

Jaki środek odwoławczy przysługuje od zaocznego wyroku karnego sądu grodzkiego, (dawniej sądu pokoju)?

Osoba skazana wyrokiem zaocznym sądu grodzkiego otrzymuje odpowiednie zawiadomienie z sądu o wyroku. W ciągu 7 dni od daty otrzymania takiego zawiadomienia można wnieść do tego samego sądu opozycję, do której należy załączyć wyjaśnienie i ewentualnie dokumenty usprawiedliwiające niestawiennictwo na pierwszą rozprawę. O ile sąd uzna usprawiedliwienie za dostateczne — wyznacza ponowny termin w tej samej sprawie. W przeciwnym razie sąd opozycję oddala, a wyrok zaoczny utrzymuje się w mocy.

Wyrok zaoczny można zaskarżyć wprost w drodze apelacji również w ciągu dni 7 od daty otrzymania zawiadomienia o takim wyroku.

II.

Czy pracownik umysłowy, po wypowiedzeniu umowy o pracę, ma prawo żądać stosownego czasu w godzinach pracy w celu szukania innej posady?

Weźmy przykład. Lekarzowi pracującemu w prywatnej lecznicy pracodawca, t. j. właściciel lecznicy wypowiedział w dniu 1-go stycznia umowę pracy z dniem 1-ym kwietnia tegoż roku. Lekarz, pełniący służbę w wymienionej instytucji w ciągu 8 godzin codziennie nie ma możności szukania nowej posady. Art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku „o umowie o pracę pracowników umysłowych" rozwiązuje kwestję. Pracownik umysłowy po wypowiedzeniu umowy powinien otrzymać na swoje żądanie stosowny czas w godzinach pracy w celu szukania nowej posady, conajmniej w ilości trzech dni roboczych miesięcznie. Ustalenie czasu wolnego na szukanie posady, głosi prawo, nastąpi w drodze porozumienia pracownika z pracodawcą. W razie niedojścia do porozumienia decydujе obwodowy inspektor pracy.

Palce u rąk

postradali dwaj robotnicy

W fabryce Józefa Johna podczas montowania maszyny zajęci byli dwaj robotnicy, a mianowicie: Tatel Adolf (Wólczańska 146) oraz Wojeskiewicz Stanisław (Lutomierska 19). W pewnej chwili podczas obsunięcia jednej z części maszyny obaj robotnicy ulegli zmiażdżeniu palców u rąk. Wezwany lekarz pogotowia udzielił im pierwszej pomocy.

Nożownictwo

Przy ul. Tuszyńskiej Nr. 5 niejaki Karol Kozłowski napadnięty został przez nieznanego mu osobnika, który zadał mu kilka ran nożem.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Premjera „Pygmaliona" B. Shaw.

Jutro premjera znakomitej komedji współczesnej Bernarda Shaw „Pygmalion".

Sztuka ta, jak zresztą wszystkie inne utwory autora „Socjalisty na ustroniu" posiada mocny kościec ideologiczno - społeczny.

Przez podniesienie duchowe jednostek do najwyższych szczebli widzi Shaw możliwości zniszczenia różnic klasowych i doprowadzenia społeczeństwa do wielkiej równości.

Reżyseruje sztukę Aleksander Węgierko, który jednocześnie kreuje rolę profesora Higginsa.

Popisową rolę Elizy gra Stefanja Jarkowska. Inne role ważniejsze pp.: Stanisław Janowski, Kazimierz Kijowski, Antonina Dunajewska, F. Korzelska, Opolska, S. Michalak.

Dziś, czwartek, „Carewicz" z Al. Węgierko, który będzie grany w dalszym ciągu w niedzielę o godz. 4 po południu. Ceny popularne.

W sobotę o godz. 4 po południu „Broadway" po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

Dodatkowe przedstawienia „Murzyna Warskiego".

Wobec olbrzymiego zainteresowania, jakie obudziła świeżo wystawiona komedja Antoniego Słonimskiego, — dane będą w Teatrze Kameralnym, niezależnie od codziennych, wieczorowych powtórzeń, **dwa dodatkowe przedstawienia popołudniowe „Murzyna"**, pojutrze, t. j. w sobotę oraz w niedzielę o godz. 5 po południu.

Ceny na te przedstawienia niższe od wieczorowych.

Dziś wieczorem, jutro i do końca tygodnia głośna 3-aktowa komedja Antoniego Słonimskiego "Murzyn Warszawski" z Michałem Zniczem w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

Jeszcze tylko dwa razy, t. j. dziś i jutro, o godz. 8.20 wiecz. bawić będzie publiczność na zabawnej krotochwili „Nieboszczyk Tupinet", która od soboty ustępuje miejsca ściekarnawałowemu wodewilowi „12 żon Jafeta".

Bilety do nabycia w kasie teatrów: przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, plac Kościelny 4.

„Dwanaście żon Jafeta".

Gorączkowa praca wre nad przygotowaniami do sobotniej premjery znakomitego wodewilu „12 żon Jafeta", pierwszego wodewilu w bieżącym sezonie, to też zapowiedź jego przyjętą została z wielkiem zadowoleniem przez szerokie sfery, pragnące w okresie karnawałowym trochę muzyki, śpiewu i tańca. Znakomita obsada z p. Brandtówną na czele, którą dyrekcja pozyskała z powrotem, pod reżyserją p. Dębicza, zapewnia o artystycznej całości. Liczne śpiewy, tańce i ewolucje urozmaicają całość.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Piotrkowska 295.

Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia „Małki Szwarcenkopf", która osiągnęła rekordową ilość przedstawień 75.

W sobotę premjera krotochwili „Bandyci" pod reżyserją p. Mieczyńskiego.

2 Poranki Dziecięce w Teatrze Popularnym

W sobotę, dnia 2 i w niedzielę, 3 lutego o godz. 12-ej w południe odbędą się w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 specjalne dwa poranki dla naszych milusińskich "Dzieci dla dzieci". Złożą się na całość bajki piosenki i tańce w wykonaniu uczenic i uczniów szkoły baletowej prof. Zaborskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

NAJPIĘKNIEJSZĄ NOCĄ BĘDZIE „REDUTA PRASY".

Całe miasto mówi o wyborze królowej Łodzi na wielkiej „Reducie Prasy" p. n. „Pożegnanie karnawału", która to uroczystość podniosła, a wesoła, odbędzie się z odpowiednim ceremoniałem w nocy z 11 na 12 lutego w sali Filharmonji.

Już dzisiaj możemy zdradzić, że królowa Łodzi i jej damy dworu oczekują nielada niespodzianki. Jeden z najpierwszych zakładów obuwia damskiego zaofiarował dla wybranek urocze pantofelki. Szereg zgłoszeń innych firm łódzkich zapewniała, że królowa wraz z dworem prowadzić będzie życie, które bez przesady może być nazwane rajem na ziemi.

Obficie zaopatrzony tani bufet, dwie orkiestry, sala skąpana w zieleni, ruleta z Monte - Carlo — słowem noc, nie mająca sobie równej w bieżącym karnawale, będzie nocą „REDUTY PRASY".

Film

KINO „ERA".

„Ziemia obiecana".

Łódź się budzi...

Pierwszy świst syreny fabrycznej rozdziera ciszę poranku. Czarne cielska fabryczne budzą się zwolna, buchają płomieniami ognisk, odychają kłębami dymów, zaczynają poruszać się — żyć.

Szary świt wlewa się mętnym oparem do nor robotniczych, obnażając wstydliwie nędzę ludzką i goniąc do pracy rzesze spragnionych chleba powszedniego...

Wyżej podany opis — to tło, na którem rozwija się niezmiernie interesująca akcja, będąca treścią powieści Wł. Reymonta p. t. „Ziemia obiecana".

Mało jest filmów, które tak przemawiają do psychiki widza - łodzianina, jak obraz wyświetlany obecnie w „Erze".

Nic w tem dziwnego, bo przecież akcja „Ziemi obiecanej" rozgrywa się w Łodzi, w tym czasie, kiedy miasto nasze było terenem, na którym w przeciągu kilku tygodni wyrastały krociowe fortuny.

GRAND-KINO.

„Zakazana kobieta".

Scenarjusz filmu oparty jest na oryginalnej miłości dwóch braci do jednej kobiety — arabki, która została wysłana przez współbraci do zaślubienia wodza wrogów, celem informowania swych ziomków o ich wojennych planach. Rolę kobiety - szpiega gra egzotyczna, pełna tajemniczości, Jetta Goudal. Dzięki kreacji Jetty Goudal film, choć wcale nie egzotyczny, zostaje przesiąknięty jakimś oparem egzotyki.

Wężowatość linji, figury i gestykulacji Jetty, owe dziwne wzruszenie twarzy, skośnych oczu, silnie zaciśnięte wargi małych ust, ostrość i kanciastość ruchów, czynią z tej artystki tak zagadkową postać, że trudno nawet dociec, czy ta kobieta kocha, czy tylko kusi.

Schildkraut i Varkonyi — jako amanci — zagrali swe role z dużą swobodą i opowiadaniem mimicznem.

„MIMOZA".

„Spowiedź uczciwej kobiety".

Julja Latour (Pola Negri) oskarżona jest o zabójstwo malarza Gastona Napier (Arnold Kent). Ostateczny wyrok zależy od zgodnych z prawdą zeznań oskarżonej.

Przed sześciu laty Julja zaręczona była z młodym malarzem Pierrem Bouton (Einar Hanson), który dla ratowania zdrowia miał się stosownie do porad lekarzy udać w góry. Niestety warunki materjalne Pierre'a i Julji nie pozwalały na to, tem bardziej, że prawie nikt nie interesował się obrazami Boutona. Pewnego dnia Julja poznała miljonera Latoura (Oscar Beregi), który zachwycony jej urodą zaproponował jej małżeństwo. Pragnąc umożliwić wyjazd ukochanemu Julja poślubiła Latoura, i kupiła wszystkie obrazy Pierre'a, dając mu w ten sposób złudę, że jest sławnym malarzem. Za uzyskane w ten sposób pieniądze Pierre wyjechał do Davos.

Minęło pięć lat. Zazdrosny Latour tyranizuje swą żonę, zarzuca jej wiarołomstwo i wreszcie dowiedziawszy się, że Julja od czasu do czasu czyni tajemnicze wycieczki do młodego malarza przebywającego w Davos, rozwodzi się z nią. Sąd jednak, wbrew oczekiwaniom Latoura przyznał dziecko Julji.

„Oden" i „Wodewil".

„KRÓLOWA JAZZBANDU"
(w roli głównej Lya Mara).

Lya Mara — to nazwisko, które wystarczy, by zapewnić każdemu obrazowi zasłużone powodzenie.

Wyświetlana obecnie w kinoteatrach „Odeon" i „Wodewil" „Królowa Jazzbandu", pomijając już to, że główną rolę kreuje nasza urocza rodaczka, Lya Mara, jest to komedja, pełna artystycznych walorów. Lwia część wielce ciekawej akcji toczy się za kulisami oraz na scenie kabaretu, gdzie Jessy (Lya Mara) jako dyrygentka zespołu jazzban dowego bawi nietylko przepełnioną salę kabaretu, ale i wprawia w różowy humor przepełnione publicznością widownie „Odeonu" i „Wodewilu".

Na dopełnienie tego miłego programu, dana jest doskonała dwuaktowa komedja.

Orkiestra w „Odeonie" pod batutą p. Pietruszki, jak zwykle, dobra.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

Doniosłe znaczenie w życiu gospodarczem Polski

Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu

Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy P. W. K.

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Przewodniczył w zastępstwie nieobecnego p. Wojewody Jaszczołta Naczelnik Wydziału Przemysłowego inż. Karol Bajer.

Udział wzięli: Dr. Karol Górski — delegat P.W.K. w Warszawie oraz przedstawiciele władz, sfer samorządowych, gospodarczych i rolniczych.

Po zagajeniu posiedzenia i zaznaczeniu, że obrady będą poświęcone sprawozdaniu naczelnika inż. Szostaka i omówieniu środków dalszej pomocy dla PWK., przewodniczący oświadcza, że zadanie Komitetu w kierunku zjednywania wystawców należy uważać za ukończone.

Obecnie prace winny polegać na propagandzie wycieczek zbiorowych na terenie województwa łódzkiego.

W celu podjęcia akcji turystyczno - propagandowej powstały dwie podsekcje dla wycieczek miejskich i rolniczych. Zadaniem ich będzie popularyzowanie wiadomości o wystawie i organizowanie zbiorowych wycieczek.

Równocześnie przewodniczący zakomunikował, że Rada Wojewódzka na posiedzeniu odbytem dnia 15 stycznia r. b. pod przewodnictwem pana Wojewody Jaszczołta uchwaliła wezwać związki komunalne *do okazania wystawie wydatnej pomocy materjalnej przez przyznanie jednorazowej dotacji*, a mianowicie: powiatowe związki komunalne w wysokości 2 proc. państwowego podatku gruntowego oraz związki komunalne miejskie w tejże samej wysokości w stosunku do podatku od lokali, pobieranego na terenie miast.

Następnie p. inż. Szostak złożył nader interesujące sprawozdanie ze zjazdu delegatów wojewódzkich PWK. w Poznaniu, zaznaczając, że *Rząd wyasygnował na wystawę 5 miljonów złotych, a emigracja polska 35 tysięcy dolarów.* Teren wystawy obejmuje łącznie 60 ha, czyli 600 tys. mtr. kh., na których stanęło 76 budynków stałych i kilkadziesiąt pawilonów sezonowych.

Liczba wystawców wynosi 8 tysięcy. Na przewiezienie eksponatów potrzeba 6 tysięcy wagonów. Wystawcy dzielą się na 32 grupy, z których każda ma swój terminarz. Pierwsze idą eksponaty ciężkie, dalej coraz lżejsze. Obowiązuje wystawców najściślejsza punktualność, gdyż opóźnienia mogą wywołać nieobliczalne szkody. Dużo trudności nasuwa rolnictwo; wystawa bowiem inwentarza żywego może trwać 14 dni.

Zdaniem sprawozdawcy wystawa przyczyni się do unifikacji dzielnic.

Obecne trudności wystawy polegają na braku funduszów. Subskrypcja narodowa *dała 5 miljonów złotych.* Nie dało jeszcze rolnictwo, t. j. 70 procent ludności.

Samorządy deklarowały dotąd swe udziały bardzo nierównomiernie. Ciekawe, że województwa uboższe i posiadające znaczny odsetek mniejszości narodowych, dają więcej, niż województwa bogatsze. Należy pociągnąć do świadczeń na koszta generalne wystawy także firmy nie biorące udziału w wystawie.

Dotychczas od rolnictwa wpłynęło zaledwie kilkaset złotych.

Banki zamiejscowe deklarowały 100 tysięcy złotych, a dały dopiero 50 tysięcy złotych. Banki poznańskie deklarowały *1 miljon 500 tysięcy złotych,* a dały już 150 tysięcy złotych.

Dalej ważne jest uregulowanie wycieczek. Wycieczki krajowe należy w pierwszych dniach wystawy możliwie opóźniać, gdyż na początku będzie zjazd gości zagranicznych bardzo znaczny, jakoteż *około 30 tysięcy śpiewaków i tyluż sokołów.*

Zgłoszeń z Ameryki jest na *22 tysięcy osób,* a spodziewane są wycieczki również z innych krajów.

Pan dr. Górski uzupełnił sprawozdanie naczelnika Szostaka o stanie prac przygotowawczych, dodając, że wystawa podzielona została na 4 działy: 1) kultury i sztuki, 2) gospodarstwa narodowego, 3) wychowania fizycznego i sportu, 4) emigracji.

W dalszym ciągu p. dr. Górski poruszył sprawę konieczności należytego rozwinięcia akcji propagandowo - odczytowej na rzecz PWK. Dyrekcja przystępuje do zorganizowania w Poznaniu w marcu r. b. trzydniowego kursu dla instruktorów, którzy po odpowiedniem przygotowaniu zorganizowaliby po powrocie do domu kursy dla prelegentów wystawowych.

Po dyskusji przyjęto rezolucję, która, uznając propagandę w sprawie wzięcia udziału w wystawie w dziale eksponatów w zasadzie za ukończoną, postanawia zwrócić się do Dyrekcji PWK. w Poznaniu o pomoc w materjałach propagandowych.

Komitet Wojewódzki uznaje też za celowe zorganizowanie dwu podsekcji ruchu wycieczkowego: miejskiej i rolniczej.

Wreszcie Komitet Wojewódzki w związku z uchwałą Rady Wojewódzkiej wzywa wszystkie organizacje wzgl. firmy, które do tej pory nie zadeklarowały swego udziału na rzecz pomocy finansowej PWK., do *dobrowolnego i wydatnego opodatkowania się.*

„HASŁO HANDLOWE"

Odroczenie wypłat firmie S. Rosenblatta. Postępowanie układowe w odroczeniu wypłat firmy „Rudzka Przędzalnia Bawełny"

Spółce Akc. Wyrobów Bawełnianych S. Rosenblatta przy ulicy Karola Nr. 36 udzielił Sąd wyrokiem z dnia 26 lipca r. ub. odroczenie wypłat do dnia 26 października r. ub., a następnie w dniu 2 października 1928 roku przedłużył je do dnia 26 stycznia 1929 roku.

W ciągu tego okresu czasu stan finansowy przedsiębiorstwa uległ poprawie, która wyraziła się w zmniejszeniu zadłużenia, zaciągniętego przed 21 stycznia 1927 r., na sumę 113.171 zł. oraz w powiększeniu zysku przedsiębiorstwa w porównaniu z bilansem z dnia 1 września 1928 r.

Sąd po naradzie przedłużył wczoraj termin odroczenia firmie wypłat do 26 kwietnia r. b. Jest to termin ostateczny i po tym terminie wierzyciele mogą się domagać spłaty swych należności w pełnej ich wysokości.

* * *

Firmie „Rudzka Przędzalnia Bawełny Sp. Akc." sąd odroczył w dniu 25 października roku ubiegłego wypłaty na 3 miesiące.

Aktywa Spółki wynoszą 4,443,974 zł., pasywa zaś 4,626,333 zł., z czego należności wierzycieli przedstawiają 273,414 zł., akcepty 2,143,082 (na dzień 1 lipca 1928 r. wynosiły one 1,977,042 zł.) oraz kapitał zakładowy 2,090,000 zł.

Niemożność wyjednania kredytu długoterminowego oraz przeciągający się kryzys, wywołany nadprodukcją przędzalni bawełny, zmusiły Spółkę do zgłoszenia przez swego pełnomocnika adw. Lachmanowicza w dniu 10 stycznia 1929 roku do sądu wniosku o uzyskanie układu zapobiegawczego, celem odroczenia płatności wszystkich długów na termin dwuletni, przy jednoczesnem zmniejszeniu ich o 30 procent, czyli zostają one zredukowane do 70 proc.

Sprawę w przedmiocie wydania decyzji o otwarcie postępowania układowego rozważał sąd w Wydziale Handlowym w dniu 22 stycznia r. b. i po wysłuchaniu opinji sędziego-komisarza S. H. Eisenbrauna przychylił się do prośby pełnomocnika firmy i zarządził otwarcie postępowania układowego.

Rząd dąży do poprawy stanu dróg

Budżet Państwa przewiduje na ten cel 83 milj. złotych

Wiemy wszyscy, że stan dróg bitych w Polsce przedstawia się nad wyraz niepomyślnie.

Niedość na tem, że sieć tych dróg jest niezbyt liczna, w dodatku nawierzchnia ich pozostawia aż nadto wiele do życzenia.

Sfery zainteresowane wespół z czynnikami rządowemi zastanawiają się obecnie nad sposobami, jakiemi możnaby możliwie spiesznie poprawić istniejący stan rzeczy.

Budżet państwa polskiego przewiduje na drogi sumę 83 miljony zł., co stanowi 4 proc. ogólnej wysokości budżetu. Sfery zainteresowane są zdania, że pilną sprawą byłoby podniesienie sum na drogi bite do wysokości 6 proc. budżetu.

Wysuwany jest ponadto projekt utworzenia specjalnego funduszu drogowego. Na fundusz ten złożyłyby się wszelkie opłaty podatkowe od pojazdów wogóle. Z tego tytułu wpłynęłyby kwoty około 15 miljonów zł. Fundusz ten pozwoliłby uzyskać odpowiednią zagraniczną pożyczkę drogową, którą możnaby spłacać z powyższego podatku.

Jako materjał na nawierzchnię naszych dróg bitych wymieniany jest polski kamieniołom.

Fundusz drogowy ma być zasilany z wpływów od specjalnego podatku od benzyny i od biletów autobusowych.

Sfery fachowe rozpatrują również sprawę projektu koncesjonowania przemysłu autobusowego w związku z odnośną ankietą, przeprowadzoną obecnie Ministerstwo Min. Przemysłu i Handlu. Sfery te wypowiadają się za koncesjonowaniem, twierdząc, że system ten dodatnio wpłynie na celowy rozwój przemysłu autobusowego. Zapewni on dzięki kontroli bezpieczeństwo jazdy, usunie niezdrową konkurencję i zachęci kapitał prywatny przemysłu.

Koleje włoskie przyznały 30 proc. zniżki

dla udających się na Powszechną Wystawę Krajową

Włoskie Ministerstwo Komunikacji przyznało wszystkim udającym się do Polski na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu 30 proc. zniżki na kolejach włoskich.

Każdy udający się do Polski otrzyma w konsulacie, udzielającym mu wizy paszportowej, blankiet opatrzony stemplem i podpisem Komitetu Wystawy oraz konsulatu, który przedstawiony w biletowej kasie kolejowej upoważnia do wyżej wspomnianej zniżki.

Popierajmy wytwórczość krajową!

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto 33.75—34.00
Pszenica 45.50—46.00
Jęczmień browarniany 34.75—35.25
Jęczmień na kaszę 32.25—32.75
Owies jednolity 33.50—33.75
Otręby żytnie 24.50 — 25.00.
Otręby pszenne średnie 26.00—26.50
Otręby pszenne grube 27.50—28.00
Mąka pszenna 65 proc. 68.00—73.00
Mąka żytnia 70 proc. 48.00—50.00
Kuchy lniane 49.00—50.00
Kuchy rzepakowe 39.00—40.00
Rzepak 87.00—89.00.
Groch polny 40.00 — 45.00.
Groch Wiktorja 68.00 — 80.00.
Obroty średnie. Usposobienie słabe.

Litwa, oglądana przez pryzmat rzeczywistości

Czy wielki apetyt małego państewka jest usprawiedliwiony?

Waldemaras jest obecnie jednym z polityków, o których świat często słyszy i mówi. Państwo jednak, w imieniu którego tak wytrwale procesuje się z Polską, mało jest znane nawet w naszym kraju. Warto się jednak temu małemu sąsiadowi przypatrzeć.

Według urzędowych obliczeń Litwa liczy 55.658 km² powierzchni. Jest więc dwa razy większa n.ż np. województwo Wileńskie, które ma około 28 tysięcy kilometrów kwadratowych obszaru. Ludność Litwy oblicza się na 2.300.000 głów. Litwa należy więc do najmniejszych państw europejskich. Gęstość zaludnienia wynosi 40 głów na kilometr kwadratowy, a w Polsce przeszło 70.

Ziemia jest dość uboga. Nie kryje skarbów mineralnych. To też przemysł jest słabo rozwinięty. Cztery piąte ludności zajmuje się rolnictwem. Lasy, pokrywające niegdyś większą część kraju i opiewane przez naszych poetów, zostały skutkiem wojny i lekkomyślnej gospodarki Litwinów mocno przetrzebione. Dziś zajmują tylko 14 procent powierzchni.

Litwini tworzą według spisu litewskiego przeszło 80 procent ludności. W rzeczywistości jednak jest ich mniej, a zato mniejszości narodowe są liczniejsze, niż wykazują oficjalne statystyki rządu kowieńsk. W szczególności Polaków wykazał spis litewski w roku 1923 niewiele ponad 3 procent, ale w tymże roku przy wyborach do sejmu kowieńskiego głosów polskich była prawie 10 procent. Na tej podstawie Wład. Wielhorski, autor cennej książki o „Litwie etnograficznej" przypuszcza, że Polacy stanowią więcej niż 10 procent ludności republiki litewskiej. Silną mniejszością są też Żydzi (około 9 procent), dalej Niemcy, których według litewskiej statystyki jest przeszło 4 procent. Jest też trochę Rosjan, Łotyszów, Białorusinów i t. p.

Pod względem religijnym katolicy są w przygniatającej większości. Protestanci mają bezwzględną przewagę jedynie w Kłajpedzie i okolicy, to znaczy na tym skrawku Litwy, który przez kilka wieków był pod panowaniem niemieckiem. Ten obszar stoi pod względem gospodarczym najwyżej.

Całe państwo litewskie dzieli się na 20 powiatów.

Waluta litewska, t. zw. litas równa się dziesiątej części dolara, czyli 89 groszom polskim.

Armja litewska liczy trzy dywizje, to jest mniej więcej tyle, co przeciętny korpus polski. Ma też Litwa trochę tanków i kilkadziesiąt samolotów.

Armja jest obecnie podporą dyktatorskiego rządu Waldemarasa, który zagarnął władzę, dokonawszy zamachu stanu w dniu 17 grudnia 1926 roku. Do kwietnia 1927 roku najwyższą władzą był sejm (sejman), złożony z 86 posłów, wśród których było zwykle 4-ch Polaków. Waldemaras parlament rozwiązał, a na to miejsce stworzył Radę Państwa.

Waldemaras utrzymuje się przy władzy w niemałej mierze dzięki zatargowi z Polską. Straszy swych rodaków niebezpieczeństwem „napadu" polskiego, co umożliwiło mu utrzymywanie stanu oblężenia i traktowanie opozycjonistów jako zdrajców państwa.

Za zdrajcę jest też na Litwie uważany ten, kto sądzi, że państwo litewskie powinno pozostać w swych obecnych granicach i nie żądać „wyzwolenia" Wilna. Przygniatająca większość społeczeństwa litewskiego jest zdania, że poza Litwą niepodległą jest jeszcze „Litwa okupowana", a mianowicie Wileńszczyzna i Grodzieńszczyzna. Jak Niemcy oddzielają na swych mapach Wielkopolskę, Śląsk i Pomorze od reszty Polski, tak Litwini wyłączają z Polski sporą część województwa białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego. Na mapach litewskich widać, że w tej „niewyzwolonej Litwie" leżą miasta: „Vilnius (Wilno), Gardinas (Grodno), Lyda (Lida), Asmena (Oszmiana), Svencionys (Święciany) i t. d.

Mała Litwa m a wielki apetyt. Nie zważa na to, że na tych ziemiach, które chce Polsce odebrać, mieszka według polskich obliczeń niespełna 80 tysięcy Litwinów i że są tam oni znikomą mniejszością. W Wilnie, które, jest na papierze „stolicą" Litwy, nie mogli Litwini przeprowadzić swych kandydatów do rady miejskiej. W Kownie zaś w roku 1923 było, jak podaje wspomniany powyżej Wład. Wielhorski, więcej Polaków, niż Litwinów. Polaka wybrano burmistrzem.

Ale Litwini są głusi na mowę cyfr. Z fanatycznym uporem żądają ziem, których ludność dała aż nadto dowodów, że chce należeć zawsze do Polski.

Tajgi syberyjskie siedliskiem ludzi pierwotnych

Ucieczka przed sowieckiemi „djabłami"

Odkrycie naukowej ekspedycji rosyjskiej

Niedawno telegramy doniosły, że naukowa ekspedycja sowiecka wykryła w tajdze cztery wsie, które nie miały pojęcia o tem, co się zmieniło w Rosji w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat.

Wioski te znaleziono w dorzeczu dopływu Ob i maleńkiej rzeczki Wah. Ostiacy, mieszkańcy tamtejszych okolic doprowadzili ekspedycję sowiecką do tych zagubionych na rubieżach świata ludzi. Długo przedzierano się tajemniczemi ścieżkami w tajdze, zanim ujrzano pierwsze sioło. Maleńkie modrzewiowe chałupki w stylu starorosyjskim, z charakterystycznym kogucikiem na wrotach, obok stodoły i chlewy — oto budowle, w których mieszkali tajemniczy mieszkańcy tajgi. W siołach tych, nieoznaczonych na żadnej karcie geograficznej, skryli się przed kilkudziesięciu laty przed prześladowaniem t. zw. staroobrzędowcy. Zabrali oni ze sobą stare książki, obrazy święte, całą swoją własną kulturę, której grożono zanikiem.

Ekspedycja była zdumiona ogromem pracy, jaki napotkała w tajdze. Drewnianym pługiem i pierwotnemi narzędziami posługiwali się mieszkańcy w pracy nad niewdzięczną rolą w tajdze. Przekonano się naocznie, o cem spór dawno już trwa w Rosji, że w tajdze można siać żyto, pszenicę, sadzić kartofle, len itd. Wszystko to znaleziono na miejscu, w dostatecznej dla mieszkańców ilości.

Członkowie ekspedycji oglądali z zaciekawieniem łopaty, sochy, pługi i inne narzędzia rolnicze, a także płótno i wełniaki, roboty staroobrzędowców. Było to jakby odkrycie archeologiczne dawnego, b. dawnego życia ludów pierwotnych.

Niektórym członkom ekspedycji zabłysnęły oczy pożądaniem, gdy zobaczyli stare księgi, o których istnieniu chodziły w kołach uczonych rosyjskich zaledwie tylko pogłoski, „Białe kruki" w białej, pokrytej śniegiem i lodem tajdze.

Ludność wszystkich siół miała ładne ogrody, które utrzymywała znakomicie. Wielka ilość jarzyn, dobrze wypielęgnowanych, niektóre gatunki zupełnie były nieznane gościom.

Obie strony były nad wyraz zdumione nie spodziewanem spotkaniem. Przez trzy dni pobytu ekspedycji wśród staroobrzędowców, dało się wyczuć, że gospodarze nie na żarty wzięli gości za „djabłów", a jeżeli nie za djabłów, to za wysłańców tych książąt piekła.

Ekspedycja odjechała, by, naturalnie wrócić... w większej liczbie osób. I rzeczywiście, rząd sowiecki nie omieszkał w listopadzie r. ub. wysłać ponownej ekspedycji, już w towarzystwie krasnoarmejców. w te okolice aby je... przytulić do piersi sowieckiej. Można sobie wyobrazić zdumienie karawany, gdy zastała na miejscu tylko ślady, że była kiedyś w tych ustępach tajgi jakaś gmina religijna. Staroobrzędowcy pośpiesznie rozebrali chałupy, pościnali zboże, wyrwali jarzyny, zabrali bydło i konie i zniknęli bez śladu. Udali się jeszcze głębiej w tajgę, a tam, aby ich znaleźć, trzeba będzie... trochę poczekać. Może ze 100 lat. Tajga ma swoje tajemnice, których zazdrośnie strzegą „burany" (zamiecie śnieżne), mróz 60-stopniowy i dzikie zwierzęta. Nowa ekspedycja odmroziła sobie ręce i nogi, wracając z rządkiemi minami do Moskwy.

Zmodernizowane przysłowie

Wyszli, jak kupcy berlińscy na... Amanullahu

„Zakupy" afgańskiego władcy sięgają... 5,000,000 marek

Sporo zmartwień przyczynia nagła abdykacja Amanullaha... firmom berlińskim, które zbyt pochopnie pośpieszyły z kredytami dla egzotycznego władcy, podczas jego pobytu w Niemczech. Amanullah „zakupił" w Niemczech ogółem na sumę przeszło 5,000,000 marek. W liczbie obstalunków znajdują się takie drobiazgi, jak... kompletne urządzenie fabryki trykotarzy, cukrowni, instalacje telefoniczne i elektryczne.

Podczas pobytu na Targach lipskich, Amanullah „nabył" 150 warsztatów tkackich najnowszego systemu. Pewna berlińska firma meblowa dostarczyła ex-królowi urządzenia kilku pokoi królewskich na sumę 100,000 złotych.

Królowa Surajah... zabrała z sobą 22 modele sukien i okryć.

Wszystkie obstalunki zostały oddawna dostarczone, natomiast znacznie gorzej przedstawia się sprawa odbioru należności.

Amanullah coprawda przy kupnie wpłacał pewne sumy, ale... europejskim swyczajem wystawiał weksle i obligi na dość odległe terminy.

Zaniepokojenie berlińskich firm jest tem większe, że... w obecnej sytuacji trudno przypuścić, aby „Basza E. Sakao-Ghazi" zechciał uznać luksusowe upodobania swego poprzednika, tembardziej, że to one właśnie przyczyniły się w niemałym stopniu do wywołania przewrotu.

Poza tymi „obstalunkami" Amanullah zdołał „skolekcjonować" w Niemczech wcale pokaźny zbiór... „podarunków".

Niemieckie firmy, licząc na... obstalunki, pośpieszyły ze wspaniałemi upominkami.

Tak naprzykład towarzystwo „AEG" wręczyło królowej bardzo kosztowny aparat muzyczny „Polifon", połączenie elektrycznego pianina z skrzypcami, a były „nadworny" krawiec Kaisera, ofiarował królowi komplet galowych mundurów, oczywiście w najdrobniejszych szczegółach umundurowania całego dworu.

Kiedy Amanullah będzie nosił swe złotem szyte mundury, kiedy królowa będzie słuchała dźwięków „Polifonu"... kiedy berlińscy kupcy otrzymają swe pieniądze?

Więcej rozwodów niż małżeństw

W Stanach Zjednoczonych z roku na rok sytuacja się pod tym względem pogarsza. W roku 1927 było w Stanach Zjednoczonych 192.037 rozwodów, czyli o 6,2 proc. więcej, niż w roku 1926. Liczba małżeństw w roku 1927 w porównaniu z rokiem poprzednim spadła o 1.880.

Człowiek, który włada 79 językami

Jest nim, według pism niemieckich, niejaki Teodor Schultheiss, nauczyciel gimnazjalny z Berlina, który włada podobno zupełnie biegle wszystkiemi językami europejskiemi, kilkoma azjatyckiemi i kilkunastoma afrykańskiemi. Gdy do ogrodu zoologicznego w Berlinie przybyła trupa Trypolitańczyków, porozumiewających się między sobą mieszaniną kilkunastu narzeczy, Schultheiss przez dwa dni przysłuchiwał się ich rozmowom, poczem zaczął z niemi zupełnie swobodnie gawędzić.

KINO 1118

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

WIELKA ATRAKCJA! WIELKA ATRAKCJA!

Od wtorku, dnia 22-go do poniedziałku, dnia 28-go stycznia 1929 r. włącznie

Genjalna tragiczka **POLA NEGRI** w potężnym dramacie

SPOWIEDŹ UCZCIWEJ KOBIETY

W pozostałych rolach głównych: **Oscar Beregi i Einar Hanson**

Następny program:

Hieny nocy

z Lucjano Albertini.

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko

W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY i TAPICERÓW w ŁODZI, Sp. z ogr. odp. NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.

STAŁE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyńcze meble jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Długoletnia gwarancja.

ZARZĄD.

1166

KONKURS

1213

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" ogłasza niniejszem konkurs na objęcie kierownictwa bufetem klubowym przy towarzystwie.

Oferty ostatni dzień mogą składać tylko siły fachowe z podaniem kaucji do biura „Resursy" ulica Kilińskiego 123.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz, leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 1111

Konkurs.

Magistrat m. Tuszyna podaje do wiadomości, że w nowowybudowanym budynku szkolnym 40 x 16,60 mtr. i 10,80 x 25,60 mtr. z parterami dolnym, górnym i piętrem zamierza urządzić **centralne ogrzewanie, natryski i wodne ustępy.** Firmy, które się tą instalacją zainteresują, nadeślą kosztorysy do Magistratu m. Tuszyna w terminie do dnia 15 lutego 1929 roku.

Plany budynku znajdują się w biurze tegoż Magistratu i mogą być przeglądane codziennie w godzinach urzędowych. — Wybór oferty Magistrat zastrzega sobie

659 Burmistrz m. Tuszyna

(—) Józef Domowicz.

Dr. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł. w niedziele i święta 10—1

ul. Moniuszki 1

356 Telefon 9-97.

Dr. Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2, tel. 32-28

Godziny przyjęć: od 6 — 8, w niedziele i święta od 10—12. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Od 1—2 w lecznicy (Piotrkowska 62).

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA"

Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.

Wystrzegać się naśladownictw.

414

Chirurgo-Medica

Skład narzędzi chirurgicznych i lekarskich

Łódź, ul. Traugutta (Krótka 8)

Telefon 70-64.

Polecamy inhalatory wiesbadeńskie, poduszki elektryczne i t. p.

Lekarz dentysta

Jakób Karmazyn

ul. Południowa № 2.

Specjalność białe sztuczne zęby bez podniebienia. Przy wprawianiu sztucznych zębów usuwanie chorych korzeni **bezpłatnie**

Ubezpieczonym w Kasie Chorych udziela się znacznego rabatu. 1103

Bez wyprzedaży

kupisz

taniej i lepiej

w magazynach

A. SPODENKIEWICZA

Piotrkowska 150 — Konstantynowska 26

- Pulowery
- Swetry
- Kamizelki wełniane i frakowe
- Bonjurki
- Szaliki wełniane i jedwabne
- Torebki damskie
- Bielizna męska i damska jedwabna

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.

Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 22-go do poniedziałku, dnia 28-go stycznia r. b. włącznie

• Niedyskretna kobieta •

w rolach głównych:

Jenny Jugo, Georg Aleksander, Kurt Wesperman i Marja Paudler

Sensacyjne przygody 2 par małżeńskich wyjątkowo aktualny problemat współczesny nowoczesnego stadła małżeńskiego.

— — Następny program: **ANNA KARENINA.** — —

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 1127

Doktór

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA

chorób skórnych i wenerycznych.

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. **8—10, 12—2 i 4—8**

667 w niedzielę i święta 9 — 1

Dla pań od 4 — 5 oddzielna poczekal.

Dr. med. H. LUBICZ

Cegielniana 43 Tel. 41-32

Powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. 355

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med.

J. Silberstrom

Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpecących włosów **elektrolizą**

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł. 1114

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9

Tel. № 28-93

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp

Dr. med. 1305

S. Neumark

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie lampą **kwarcową**

ul. Moniuszki 5

Telefon 70-50.

Przyjmuje od 1—2 i od 4—8,

Panie od 4—5.

Do akt № 272 1927 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I-go rewiru powiatu Łódzkiego **Bronisław Dembowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 1 lutego 1929 r. od godziny 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Wilhelma i Czarlotty Hoffmanów i składających się z mebli, fortepianu czarnego, dwóch powozów na gumach, dwóch krów, kasy ogniotrwałej oraz pięciu kilogr. waty, ocenionego na sumę zł. 1970.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Dąbrowskiego.

Łódź, dnia 21-go stycznia 1929 r.

KOMORNIK

B. Dembowski

Do akt № 837 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru powiatu Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały przy ul. Przejazd Nr. 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 1 lutego 1929 roku od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Władysława Olszewskiego i składających się z wódek i mebli, ocenionych na sumę zł. 689.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. 3-go Maja № 34.

Łódź, d. 21 stycznia 1929 r.

KOMORNIK

B. Dembowski.

Do akt № 1531 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XIV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 30-go stycznia 1929 roku, od godz. 10 z rana, w Łodzi, przy ul. Łąkowej pod № 1, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z mebli, należących do Teodora Tietzena, oszacowanych na 2600 złotych.

Łódź, dnia 16 stycznia 1929 r.

KOMORNIK

J. Tomaszewski.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Szafę

dębową jasną składaną do garderoby sprzedamy. Rokicińska № 8, m. 18, II piętro. Wejście z podwórza. St. Majcher. 657

Baczność p.p. Ogrodnicy!

Garniturek bambusowy z tremem w bambusowych ramach do sprzedania. Obejrzeć można zawsze w niedzielę od 9—12 rano. Aleje Kościuszki 41 lewa oficyna I piętro prawa strona.

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123. 1040

Kupię

każdą ilość **starych gazet,** Trombkowski, ulica Składowa № 23.

Różne

Zęby sztuczne

na dogodnych warunkach. Gwarancja za dobry materjał i solidne wykonanie. Laboratorjum Zębów Sztucznych, Piotrkowska 99.

1154

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa	5.—
Zagranica	8.—
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)	
W tekście	40	1	4	
Za tekstem	30	1	4	
Nekrologi	30	1	4	
Zwyczajne	8	1	10 łamów	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**